

Od niedawna z daleka od ludzi
Nie lubię, kiedy do mnie tym językiem mówisz
Z kim wydałeś, co nagrałeś, kurwa to mnie nudzi
Nie czuję starych ziomów (nie)
Nie czuję nowej grupy, ale nigdy nie będę żałował tej przepitej...
Zero w kielni, zero w planach, kiedy staliśmy w bramach
I przewózka do rana, mówiłem "spoko mama"
I wyszło spoko mama, śmieję się aha, aha
Ciekawe czy mnie powiesili na Górskiego ścianach
Ciagle wesół, zero ciszy, uwieczniam to na kliszy
Wlewam colę do łychy, kiedy podziwiamy klify
Tak wiele osób patrzy na mnie i nas nienawidzi
Tak wiele osób chciało żebym był jak kiedyś nikim
Mówi się trudno, u nich to samo gówno
Starego stylu wciąż tu chcą, ale na to za późno
Odliczam do trzech: jeden łańcuch - O, drugi - T, trzeci - S
OTS, nie szukam poklasku

Ty mówisz wciąż o cenach, ja znów ucinam temat
Żyjesz tym co robią inni, żyjesz kiedy gadać trzeba
Patrzę ci w oczy, wiem że to mini-show
Ciagle wraca to samo, czego znów oni chcą?
Ty mówisz wciąż o cenach, ja znów ucinam temat
Żyjesz tym co robią inni, żyjesz kiedy gadać trzeba
Patrzę ci w oczy, wiem że to mini-show
Ciagle wraca to samo, czego znów oni chcą?

Ten konflikt pokoleń, dla mnie to żaden konflikt
To przerost ego, ciut sukcesu, trochę medialnej nagonki
Wątpisz? To usuń ten numer i odbij
A Włodi? Włodi poleci dalej, aż popiół pokryje kokpit
Bo chuj mnie obchodzi kto z kim, i co mi chcą udowodnić
Ceny, metki, smutni, piękni, trzymam się z dala od nich
Puste branżowe gadki chętnie przerobię na zwrotki
Chętnie wpadnę na jointa, ale nigdy na plotki
Mam potrzebę to na chwilę szybko znikam
Gubię się w wąskich uliczkach, posypuję kifem spliffa
Ekskluzywna sytuacja, swobodnie oddycham
Choć siwo jest od dymu i brak miejsca przy stolikach
Ty spójrz mi w oczy, skończ ten marny popis
Wiem jak drogo cię kosztują maski, które nosisz
Skończ to mini-show z paragonami w zębach
I tak za parę lat nikt nie będzie cię pamiętać

Ty mówisz wciąż o cenach, ja znów ucinam temat
Żyjesz tym co robią inni, żyjesz kiedy gadać trzeba
Patrzę ci w oczy, wiem że to mini-show
Ciagle wraca to samo, czego znów oni chcą?
Ty mówisz wciąż o cenach, ja znów ucinam temat
Żyjesz tym co robią inni, żyjesz kiedy gadać trzeba
Patrzę ci w oczy, wiem że to mini-show
Ciagle wraca to samo, czego znów oni chcą?